



tekst  
GRZEGORZ BROŻEK  
redaktor wydania

**D**wudziestu pięciu wyświęconych w maju na kapłanów księży otrzymało właśnie skierowania na pierwsze placówki duszpasterskie (piszemy o tym na IV i V stronie). Na razie w diecezji, w której wraz z nimi pracuje teraz łącznie ponad 1000 księży. Być może jednak po zebraniu doświadczeń duszpasterskich, przemyśleniu sprawy niektórzy z nich zdecydują się pracować poza granicami kraju. Jan Paweł II mówił w 2000 roku do tarnowskich seminarzystów, że liczne powołania to dar, ale także zobowiązanie dla diecezji, która jest przecież częścią Kościoła powszechnego.

Jak zwykle dopisali misyjni darczyńcy, niespodzianką była natomiast piękna pogoda na przekór fatalnym prognozom.

**R**adośnie i misyjnie – tak na tarnowskim rynku w Boże Ciało przebiegał charytatywno-ewangelizacyjny koncert „Spe salvi”. Przed publicznością wystąpił GOS.PL, odbyła się też premiera „Bez kompromisów, pop-oratorium o męskiej dziewczynie” w wykonaniu diakonii muzycznej z katedry, młodzieży z Brzeska i tarnowskich chórów z I i III LO. Podczas koncertu licytowano obrazy uczniów Zespołu Szkół Plastycznych z Tarnowa.

– Przygotowano ponad 30 obrazów, a prace nad nimi trwały od stycznia – dodaje Anna Wojnowska z plastyka. Udało się zebrać prawie 3 tys. złotych. Kolejny tysiąc dołożyli wolontariusze z kwesty. Pie-

Charytatywno-ewangelizacyjny koncert

## Mleko dla Afryki



Publiczność zachwycił GOS.PL

niądze trafią do dzieci z pigmejskiego plemienia Amolenge Aka. Koncert zakończył też zbiórkę mleka dla dzieci – małych pacjentów szpitala w Bagandou. To pierwsza tego typu akcja w Tarnowie. – Zebraлиśmy ponad 145 kg mleka modyfikowanego

oraz kleików i kaszek dla dzieci – informuje ks. Andrzej Augustyn, wikary z katedry, organizator. Na rynku były też namioty z afrykańskimi pamiątkami, ubraniami z Bagandou i pysznymi ciastami.

ak

## Każdy kwiat jest inny



ZALIPIE, 26 CZERWCA. Praca malarek z Zalipia jest czymś wyjątkowym i zaskakującym

**W** niedzielę 26 czerwca w Zagrodzie Felicji Curyłowej w Zalipiu odbyły się warsztaty z bibułkarstwa i malowania motywów kwiatowych. Impreza przebiegała w ramach prezentacji Szlaku Tradycyjnego Rzemiosła. – Każda z malujących pań ma swój styl, każda inaczej maluje maki czy róże, w dodatku każdy kwiat będzie inny – opowiada Renata Kowal, malarka z Zalipia. Motywami kwiatowymi domy zdobią tu od 100 lat. Zachwycają się nimi turyści z Francji i USA. – Kiedyś malowali tylko trzema kolorami, które były dostępne, dziś mamy do dyspozycji całą paletę barw, więc rozwijamy tradycję, można powiedzieć, twórczo – dodaje Bogusława Miś, malarka. W warsztatach wzięło udział ponad 100 osób, turystów z południowej Polski.

gb



## Czas wojów i białogłów



Podczas Zamkomani od był się turniej szabl bojowej

**GÓRA ŚW. MARCINA.** Przez trzy dni czerwca odbywał się w Tarnowie finał „Zamkomani”. Najpierw do ratusza zjechali historycy, konserwatorzy zabytków, archeolodzy i członkowie stowarzyszeń opiekujących się zabytkami, aby podyskutować na temat przyszłości zamków. Kolejne dni to już spotkania na ruinach tar-

nowskiego zamku z łucznikami, wojami i rycerzami. Nie zabrakło też zabaw plebejskich. – Pragniemy tą imprezą nawiązać do historii tego miejsca z czasów, gdy było jedną z ważniejszych i piękniejszych rezydencji – mówi Ewa Kropiowska, prezes stowarzyszenia Zamek Tarnowski, organizator. js

## Jubileusz szafarzy

**DĄBROWA TARNOWSKA.** 25 VI w dwóch miejscach diecezji: Dąbrowie Tarnowskiej i sądeckiej parafii pw. św. Kazimierza spotkali się nadzwyczajni szafarze Komunii św. z racji 225-lecia diecezji. W Dąbrowie uroczystościom przewodniczył bp Andrzej

Jeż, a w Nowym Sączu bp Wiesław Lechowicz. – To spotkanie, organizowane w ramach jubileuszu diecezji, wpisuje się w program formacyjny szafarzy – mówi ks. Paweł Płatek, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. ak

## Syreny na rynku

**TUCHÓW-RYGLICE.** Od 25 do 26 czerwca odbywał się II Ogólnopolski Zlot Pojazdów Motolegdy PRL. Wzięło w nim udział blisko 100 samochodów i motocykli, które w sobotę prezentowały się w Ryglicach, natomiast w niedzielę

w Tuchowie. Uczestnicy zwiedzili także malownicze region Pogórza. Na prezentacjach widzowie mogli podziwiać bardzo dobrze utrzymane duże fiaty, maluchy, syrenki, warszawy, a wśród motocykli dominowały SHL-ki. gb



Najwięcej huku i dymu wydawały z siebie zabytkowe motocykle

## Na wyłączność Boga

**KOSARZYSKA.** 25 czerwca bp Wiktor Skworc przewodniczył uroczystości dedykacji parafialnego kościoła. – Gratuluję wam dzieła, którym jest ta świątynia i dziękuję, że życie w komunii z Bogiem, tworząc prawdziwą wspólnotę Kościoła – powiedział do wiernych biskup tarnowski. Parafia w Kosarzyskach



Po 35 latach kościół w Kosarzyskach doczekał się dedykacji

powstała w 1957 roku. Poświęcenie budowanego od kilku lat kościoła odbyło się w 1976 roku. – W ostatnich latach wykonaliśmy sporo prac, zarówno wokół, jak i w środku świątyni. Zamontowano nowe tabernakulum, stacje drogi krzyżowej, mozaikę, posadzkę w prezbiterium i wreszcie glorię wokół tabernakulum. Do uroczystości duchowo przygotowaliśmy się przez misje święte – mówi ks. Kazimierz Grych, proboszcz parafii. gb

## Nieobojętni



bowzięcia NMP w Krynicy-Zdroju (na zdjęciu). „Oprócz działalności związanej z życiem duszpasterskim i gospodarczym parafii, podejmuje i realizuje wiele inicjatyw społecznych. Na szczególną uwagę zasługują organizowane przez niego od 7 lat festiwal pod nazwą »Krynickie Spotkania z Kulturą Chrześcijańską«. Wiele serca wkłada w troskę o młode pokolenie. Z jego inicjatywy od sześciu lat działa w parafii świetlica środowiskowa dla dzieci” – czytamy w uzasadnieniu. ak

## Odważne świadectwo

**SZCZEPANÓW.** W sanktuarium św. Stanisława BM, patrona diecezjalnego dzieła trzeźwości, odbyło się w ramach jubileuszu diecezji IV Wesele wesel. Mszy św. dla małżeństw, które miały wesela bezalkoholowe, przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. – Życzę wam, aby wasza miłość była boska, czyli wypływająca z miłości do Boga – mówił w homilii hierarcha. Po Eucharystii odbyło się spotkanie integracyjne, którego wrzuszającym punktem były świadectwa. – Na żadnym weselu tak się nie bawiliśmy jak naszym. Cieszymy się, że mogliśmy podjąć tak odważną jeszcze w naszej kulturze decyzję – mówili zgodnie małżonkowie. xzw



Dzielenie się swą historią umacniało zebranych w przekonaniu, że podjęli słuszną decyzję

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Akcje „Bezpieczne wakacje”

## Nauka przez zabawę

Udany letni wypoczynek dzieci i młodzieży to wypoczynek bezpieczny, o czym przypominały czerwcowe akcje w regionie.

**W** tarnowskim parku Strzeleckim Wydział Prewencji KMP i Urząd Miasta zorganizowały piknik rodzinny „Wakacje – bawmy się bezpiecznie”. – To nie tylko okazja do dobrej zabawy, ale również możliwość edukowania. W myśl przysłowia, bawiacz uczy – ucząc bawić, chcemy u progu letniego wypoczynku promować bezpieczne zachowania, zasady bezpiecznego wypoczynku oraz zwrócić uwagę na sytuację zwierząt domowych – mówi Olga Lesińska-Zabińska, rzecznik KMP w Tarnowie. Dzieci mogły więc obejrzeć sprzęt antyterrorystyczny i policyjny, w tym również policyjny z tzw. wodnego ko-

misariatu. Były też pokazy tresury psów policyjnych, liczne konkursy oraz akcja Kaski-Odblaski. O bezpiecznych wakacjach przypominali też mieleccy ratownicy medyczni, którzy w Mielcu i Radomyślu Wielkim zorganizowali pikniki dla dzieci. – Zaplanowaliśmy edukację z zakresu utraty przytomności i bezdechu, postępowania w przypadku złamań, zwichnięć, ran, krwawień i oparzeń czy ukąszeń. Uważamy, że jest to wiedza, która może przydać się każdemu, bo właśnie latem tego typu urazy są niezwykle powszechne. Bardzo często chorzy albo świadkowie tracą głowę, zadają sobie mnóstwo pytań, a tymczasem do pewnych sytuacji można się przygotować już teraz, uważnie słuchając naszych ratowników i upewniając się w pewnych kwestiach – mówi Zbigniew Bober, dyrektor mieleckiego pogotowia. Dla dzieci przygotowano warsztaty, pokazy ratownictwa medycznego. Popularyzowano też rozwiązania pomagające zadbać o własne bezpieczeństwo, m.in. numer ICE oraz prawidłowe oznaczenie posesji. ak



To nie lada gratka potrzytać sprzęt policyjny



– Pomnik stoi dokładnie w miejscu rodzinnego domu błogosławionego – mówi Władysława Kuzera

Pomnik bł. o. Krystyna Gondka  
Ślad na ziemi

Beatyfikowany w 1999 roku ze 107 męczennikami franciszkanin nie ma swojego grobu, ale ślady, które pozostawił, są z gatunku najcenniejszych, bo wyrte w ludzkich sercach.

**T**rzy kilometry za klasztorem franciszkańskim w Zakliczynie na południowym stoku zbrocza we wsi Słona stał do 1957 roku rodzinny dom bł. o. Krystyna. – Potem rodzina przeprowadziła się do nowego domu, bliżej drogi, ale pod ten sam numer. Parę tygodni temu w miejscu domu rodzinnego stanął pomnik – mówi Władysława Kuzera, bratanica błogosławionego. W klasztorze w Zakliczynie jest o-

tarz o. Krystyna, jeden dzwon nosi także jego imię. W Słonej pomnik nie ma swojego grobu, ale ślady, które pozostawił, są z gatunku najcenniejszych, bo wyrte w ludzkich sercach. – W przypadku wielu męczenników jest tak, że niewiele po nich zostało. W przypadku Krystyna nie wiemy także, gdzie są jego doczesne szczątki. Tym bardziej zatem powinniśmy się troszczyć, by utrwalić ślady, które zostawili na ziemi, bo to przyczynia się do kultu – dodaje Władysława Kuzera. Sama wujka nie zdążyła poznać. Zmarł w obozie w Dachau w lipcu 1942 roku, a z więźniami zęgnął się słowami: „Do zobaczenia w niebie”. gb

## Festiwal piosenki religijnej w Okulicach

## Dźwięki dla Matki

Pulsuje tam atmosfera modlitwy i ciszy. Raz w roku przerywa ją radosny śpiew dzieci.

**P**iąta już edycja konkursu piosenki religijnej odbyła się 19 czerwca na zakończenie tygodniowego odpustu ku czci Matki Bożej Okulickiej. W konkursie wystąpiło 12 wykonawców: soliści i zespoły dziecięce z regionu Brzeska i Bochni. – Z roku na rok wzrasta poziom prezentacji – mówi prowadząca konkurs Teresa Rachwał z Centrum Kultury, Rekreacji i Sportu w Rzezawie. Dzieci cieszą się, że mogą wystąpić przed obcą publicznością, pokazać swoje talenty i umiejętności. – Lubimy śpiewać, dlatego chętnie włączyliśmy się w budowanie zespołu,



który powstał rok temu dzięki pani Marcie Dacie i księżom z naszej parafii – opowiadają członkowie grupy Cantate Coeli z Rzezawy (na zdjęciu). Młodzi artyści, niejednokrotnie uczniowie szkół muzycznych, aktywnie uczestniczą w przygotowaniu Mszy św. i nabożeństw dla swoich rówieśników. – Mam nadzieję, że ich zapał nie osłabnie – mówi ks. Mateusz Mirek, wikariusz z Rzezawy. xzw



# Nowi ogrodnicy w winnicy Pańskiej

**POSŁANIE.** Na starosądeckich Błoniach, podczas święta rodzin, obchodzonego w tym roku jako diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II oraz jubileusz rodzin, biskup Wiktor Skworec posłał dwudziestu pięciu wyświęconych w tym roku księży na ich pierwsze parafie.



KSIĄDZ KRZYSZTOF CZYŻOWSKI  
parafia pochodzenia Dębica  
– Świętego Krzyża;  
do parafii Pleśna



KSIĄDZ RAFAŁ DANIEC  
parafia pochodzenia Rzeszawa;  
do parafii Gnojnik



KSIĄDZ RAFAŁ DZIEDZIC  
parafia pochodzenia Leszczyna;  
do parafii Łukowica



KSIĄDZ KRZYSZTOF FRANCIK  
parafia pochodzenia Wola  
k. Pszczyny  
– Matki Bożej Piekarskiej;  
do parafii Przyszowa



KSIĄDZ MATEUSZ GURBISZ  
parafia pochodzenia  
Rożnowice; do parafii Ropa



KSIĄDZ JAN GWIŹDŻ  
parafia pochodzenia  
Ujanowice;  
do parafii Pustków



KSIĄDZ ARKADIUSZ KABAJ  
parafia pochodzenia Zalesie;  
do parafii Bochnia – św. Jana



KSIĄDZ ŁUKASZ KULIG  
parafia pochodzenia  
Nowy Sącz – św. Kazimierza;  
do parafii Łużna



KSIĄDZ ŁUKASZ KURMANIAK  
parafia pochodzenia Mielec –  
Trójcy Przenajświętszej;  
do parafii Krużłowa



KSIĄDZ KAROL KUŹMA  
parafia pochodzenia  
Tęgoborze;  
do parafii Bolesław



KSIĄDZ WOJCIECH LECH  
parafia pochodzenia  
Łączycza;  
do parafii Podegrodzie



KSIĄDZ MAKSYMILIAN LELITO  
parafia pochodzenia  
Żeleźnikowa;  
do parafii Pustków – Osiedle



KSIĄDZ TOMASZ ABRAM  
parafia pochodzenia Stróże;  
do parafii Szywałd



KSIĄDZ DAMIAN MIGACZ  
parafia pochodzenia  
Nowy Sącz – św. Małgorzaty;  
do parafii Nagoszyn



KSIĄDZ KRZYSZTOF MISIASZEK  
parafia pochodzenia Tarnów  
– św. Józefa i MB Fatimskiej;  
do parafii Lipnica Wielka



KSIĄDZ JAROSŁAW MUSIAŁ  
parafia pochodzenia  
Wojakowa;  
do parafii Górki k. Mielca



KSIĄDZ GRZEGORZ NOSAL  
parafia pochodzenia  
Mikluszowice;  
do parafii Czermin



KSIĄDZ ŁUKASZ PAWELEK  
parafia pochodzenia  
Uszew;  
do parafii Żeleźnikowa



KSIĄDZ KAMIL PIŁAT  
parafia pochodzenia Dębica  
– Świętego Krzyża;  
do parafii Grabno



KSIĄDZ ŁUKASZ PLATA  
parafia pochodzenia  
Przyszowa;  
do parafii Bochnia – św. Pawła



KSIĄDZ ROBERT PYZIK  
parafia pochodzenia  
Rzepiennik Suchy;  
do parafii Nowe Rybie



KSIĄDZ DOMINIK RUTKA  
parafia pochodzenia  
Ciężkowice;  
do parafii Łęki Górne



KSIĄDZ GRZEGORZ STOCHEL  
parafia pochodzenia  
Leszczyna;  
do parafii Tymbark



KSIĄDZ TOMASZ ŚWIĄĆ  
parafia pochodzenia  
Grybów;  
do parafii Tropie



KSIĄDZ MATEUSZ WÓJCIK  
parafia pochodzenia  
Muchówka;  
do parafii Tarnowiec



Projekty  
tarnowskiego teatru

## Cztery Talie Roku

Od tego roku tarnowska Talia przestaje kojarzyć się tylko z festiwalem komedii. Do tego ogólnopolskiego wydarzenia teatr dopisał bowiem kolejne strofy.



Uczestnicy warsztatów muzycznych zaprezentowali swe umiejętności na deskach teatru

Cztery Talie Roku to nowa propozycja tarnowskiego teatru. – Celem projektu jest zwiększenie popularności teatru jako formy spędzania wolnego czasu w postaci uczestnictwa odbiorcy w charakterze widza i twórcy – amatora – wyjaśnia Rafał Balawejder, zastępca dyrektora. Projekt składa się z czterech elementów: Festiwalu Komedii Talia oraz „Talii bez barier”, czyli warsztatów dla dzieci, „Małej Talii” – przeglądu spektakli dziecięcych oraz „Talii

korzenie” – przeglądu regionalnych grup artystycznych. – Będą one realizowane w dwóch edycjach – w roku 2011 i 2012. Z kolei w 2013 roku powstanie wspólne dzieło – dodaje dyrektor. Pierwszym wydarzeniem była „Talia bez barier”, adresowana do dzieci i młodzieży pełnosprawnej z SP nr 1 i 7 oraz niepełnosprawnej ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Tarnowie i WTZ z ulicy Ostrogskich. Pary dzieci, zdrowych i chorych, uczestni-

czyły w warsztatach teatralnych, psychologicznych, plastycznych, muzycznych oraz ruchu. Efektem była wspólna, ciekawa prezentacja na deskach teatru. – Te zajęcia to same pluse – nauka współpracy, odpowiedzialności – bo przecież dzieci musiały przychodzić na próby; dyscypliny. Musiały też pokonać nieśmiałość – wylicza Halina Bartnik, nauczycielka z SOSW, prowadząca warsztaty muzyczne. W sumie w warsztatach uczestniczyło ponad 100 dzieci. js

Bocheńskie forum trzech sektorów

## Po pierwsze profesjonalizm



– Każdy słaby punkt współpracy to jak cegła wyjęta z wieży – mówi Małgorzata Szudło, prowadząca konferencję

W Tarnowie i Nowym Sączu organizacji pozarządowych jest ponad 400, w Bochni ponad 100. Na szerszą skalę działa po kilkanaście, a mogłaby każda.

Obarierach, które utrudniają stowarzyszeniom działalność, rozmawiali ich członkowie, a także przedstawiciele samorządu i biznesu na konferencji „Czy współpraca się opłaca?” zorganizowanej przez Rodzinę Kolpinga w Bochni. – W trzecim sektorze jest mnóstwo wspaniałych pomysłów, tylko że brakuje często środków na działanie, zaplecza finansowego, ale też organizacyjnego – mówi Anna Wiśniewska z Rodziny Kolpinga. Ludzi zatrudnia co szósta organizacja pozarządowa. Aż 17 proc. z nich w ogóle nie prowadzi księgowości. – To jest pewien brak

profesjonalizmu, który zniechęca do współpracy samorząd czy ludzi biznesu, bo każdą złotówkę trzeba rozliczyć – uważa Dorota Kobylec z Biura Inicjatyw Społecznych. Samorząd często jednak zleca zadania NGO. – Zadania np. z dziedziny kultury chętnie zleć różnym organizacjom, pod warunkiem, że zostanie to zrobione dobrze i za dobre, czyli nie większe, niż zrobiłby to urząd, pieniądze i zostanie właściwie rozliczone – podkreśla Jacek Pająk, starosta bocheński. Biznes też chętnie dałby pieniądze. – Ale organizacjom brakuje często biznesowego zacięcia, nie potrafią pokazać planu, przekonać, że wspólne działanie to wspólna korzyść – uważa Rafał Olszowski, przedsiębiorca. Pieniądze na działalność dla organizacji pozarządowych są, ale trzeba po nie się schylić. gb

Diecezjalne obchody święta Eucharystii

## Sens kwiatów i ludzi

Dni oktawy Bożego Ciała za nami. W pamięci noszę obraz dróg usłanych kwiatami. Myślę o ich krótkim życiu. Rośliny, które je wydają, muszą przetrwać zimę, pokonać opór ziemi. Chwytają promienie światła, czekają na deszcz. Dorastają. Chcą zakwitnąć i ukazać swoje piękno, zapach, kształt i barwę.

Nagle przerywa się ich życie. Płatki wędrują do koszyków, z których dziecięce dłonie wyrzucają je na ziemię, przed Najświętszy Sakrament. Na podeptanie – dla chwały Boga.

A kiedy wyschną, rozwiewa je wiatr lub zgarnia zapobiegliwa miotła. Kwiaty giną, niby niepotrzebne. Nikt nie pyta: po co ich trud?



Tysiące dzieci uczestniczyło w tegorocznych procesjach oktawy Bożego Ciała

Myśl o kwiatkach prowadzi mnie do człowieka. Otrzymuje istnienie, załadki zdolności i talentów, łaskę. Dorastając, potrzebuje pomocy: troski Boga i ludzi, aby rosnąć i dojrzeć do wypełnienia odwiecznych przeznaczeń.

Człowiek, tak pomyślany, otrzymuje zadanie. Przynieść chwałę Bogu. Modlitwą, pracą, cierpieniem. A gdy upłynie czas, umiera i zamienia się w proch. Jak płatki kwiatów. Jaki jest sens w tym ludzkim trudzie? Widzę go przez pryzmat zmartwychwstania, które przywróci nam utracone przez życie piękno. Widzę sens kwiatów i ludzi – w Bogu.

Ks. Władysław Bielatowicz  
EMERYT PRZY TARNOWSKIEJ KATEDRZE

Odkryj Beskid Wyspowy

## Dzień w górach

Organizowany przez gminy leżące między Doliną Raby a Kotliną Sądecką cykl niedzielnych górskich wędrówek to wspaniała impreza dla całej rodziny i w dodatku całkowicie za darmo.



Udało mi się namówić samorządy, by promowały się przez rozwijanie turystyki pieszej – mówi pomysłodawca cyklu Czesław Szynalik z Mszany Dolnej. Efekt

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Ewangeliczny „prostaczek” zdolny do zrozumienia przesłania Ewangelii Chrystusowej, to nie prymitywny prostak, ale człowiek cichego i pokornego serca upodobnionego do Serca Jezusa. To właśnie uzdalnia do przyjęcia i poznania Syna, którego Ojciec, Pan nieba i ziemi upodobał sobie objawić ludziom utrudzonym i obciążonym wszelakim życiowym jarzmem, aby ich pokrzepić i ukoić oraz dać odczuć słodycz i lekkość ewangelicznego „jarzma” nakładanego na uczniów przez Chrystusa. •

współpracy nieraz przerósł marzenia. W sierpniu 2010 roku na Łopień poszło razem 800 osób, tydzień później na Szczebel aż 1300 wędrowców. – Te góry mają olbrzymi potencjał, to jedno z bardziej niedocenionych przez turystę masowego pasm górskich w Polsce, i ciągle do odkrycia. Wspólnie z innymi gminami staramy się wypromować Beskid Wyspowy – mówi Joanna Tokarska z Urzędu Gminy w Tymbarku. Na poważne korzyści związane z rozwojem turystyki przyjdzie jednak trochę poczekać. Niemniej jednak już teraz je widać, skoro w niedzielnych wędrówkach chętnie biorą udział turyści z Krakowa czy Śląska. Co tydzień piechurzy wspólnie zdobywają inny szczyt. Na górze mają możliwość uczestnictwa w Mszy św., a później czekają na nich atrakcje w postaci występów zespołów muzycznych, konkursów, wspólnego ogniska. – Wyjście na trasę jest w każdą niedzielę o godz. 9.00 bez względu na pogodę. Uczestnictwo w cyklu jest bezpłatne, nie wymaga zgłoszenia, wystarczy przyjść na miejsce zbiórki – zaprasza Czesław Szynalik. Wędrówki odbywają się od 26 czerwca do 11 września. Pełny program i miejsca zbiórek na [www.odryjbeskidwyspowy.pl](http://www.odryjbeskidwyspowy.pl). gb

Zeszłoroczna edycja pokazała, że w góry równie chętnie chodzą dorośli, jak i dzieci

Sportowe zmagania  
w Tymbarku

## Nie tylko OWOCE

Miasteczko znane z soków i napojów wyrasta na południową stolicę piłki nożnej w dziecięcym wydaniu

W sobotę 18 czerwca na miejskim stadionie Orlik w Tymbarku został rozegrany turniej piłki nożnej I Mistrzostw Liturgicznej Służby Ołtarza o Puchar Beskidu Wyspowego w kategorii ministranci. Organizatorami turnieju były parafie w Tymbarku i w Słopicach. – Nasza propozycja została zaadresowana do ministrantów, którzy służą w parafiach leżących na terenie Beskidu Wyspowego – mówi ks. Andrzej Remut, dyrektor mistrzostw. Do zawodów zgłosiło się 16 drużyn z diecezji tarnowskiej. Chłopcy grali na czterech boiskach, w składzie 5 piłkarzy i bramkarz. Pierwsze miejsce zajął zespół z Tymbarku, II – drużyna z Podłopienia, III – z Przyszowej, otrzymując również tytuł II wicemistrza, IV – ministranci ze Świniarska. Zostali również wybrani i nagrodzeni: król strzelców Dawid Król, najlepszy bramkarz Maciej Banach oraz Mirosław Kordeczka jako najbardziej wartościowy piłkarz. – To świetna zabawa i okazja do pokazania swoich umiejętności – podkreślają zawodnicy. Zaś 14 czerwca odbył się na stadionie miejskiego Klubu sportowego małopolski finał turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Jego zwycięzcami, w kategorii U-10, zostały drużyny: chłopców z UKS Sandecja Nowy Sącz oraz dziewczynek z UKS Meritum Brody. Dzieci powalczą w dalszych rozgrywkach o główną nagrodę oraz o wyjazd na stadion Ajaxu w Amsterdamie. xzw



Ks. prał. Edward Nylec przekazuje dyplom najbardziej wartościowemu piłkarzowi





Pochodzili z diecezji, zostali wyświęceni w tarnowskiej katedrze. Mimo reformy administracyjnej, nie przestali być naszymi księżmi

**W** 1886 roku amputowano diecezji tarnowskiej cztery dekanaty: nowotarski, makowski, myślenicki i niepołomicki. Prezbiterium utraciło w sumie 74 kapłanów, wśród nich apostołów Podhala.

#### Ksiądz od sidziniarzy

Pierwszy z duszpasterzy górali całe swoje życie przepracował jako kapłan diecezji tarnowskiej. Ks. Wojciech Blaszyński (1806–1866) pochodził z biednej rodziny, z Chochołowa. Rodzice widzieli go jako rolnika, on zaś chciał się uczyć. Najpierw u organisty, potem u franciszkanów w Trzcianiu na Orawie i w gimnazjum w Wielkim Waradynie na Węgrzech. Myślał o medycynie, ale został w końcu lekarzem dusz; wyświęcony na kapłana 1 września 1833 roku przez bp. Pisztka w Tarnowie. Najważniejszy okres jego pracy to czas proboszczowania w Sidzinie (1844–1866). – „Bardzo gorliwy ksiądz, dobry kaznodzieja, spowiednik, ludzki człowiek, animator trzeźwości” – tak opisuje ks. Blaszyńskiego ks. dr Adam Nowak. Sidziński proboszcz przyciągał tłumy do kościoła, a niektórzy spisywali jego nauki, krążące potem w odpisach wśród ludzi. Nie mogąc odpowiedzieć na wszystkie potrzeby duszpasterskie, zgromadził grupę inteligentniejszych parafian, którzy pomagali mu w pracy katechizacyjnej. W ten sposób rozwinął się nieformalny ruch zwany „sidziniarstwem”. Ksiądz ściągnął niestety na siebie zazdrość i oszczerstwa, które doprowadziły do przewlekłego procesu w tarnowskim sądzie kościelnym. Został jednak oczysz-

## Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

# Apostołowie Podhala



Ks. Głowacki był znawcą języków słowiańskich



Ks. Blaszyński był prekursorem apostołstwa świeckich



Postura ks. Stolarczyka wzbudzała respekt

czony z zarzutów. Nie rezygnując z pomocy sidziniarzy, zwłaszcza kobiet katechetek, chciał jeszcze zbudować w rodzinnym Chochołowie kościół. Prawie mu się udało. Zginął na placu budowy, uderzony spadającą belką.

#### Chochołowski powstaniec

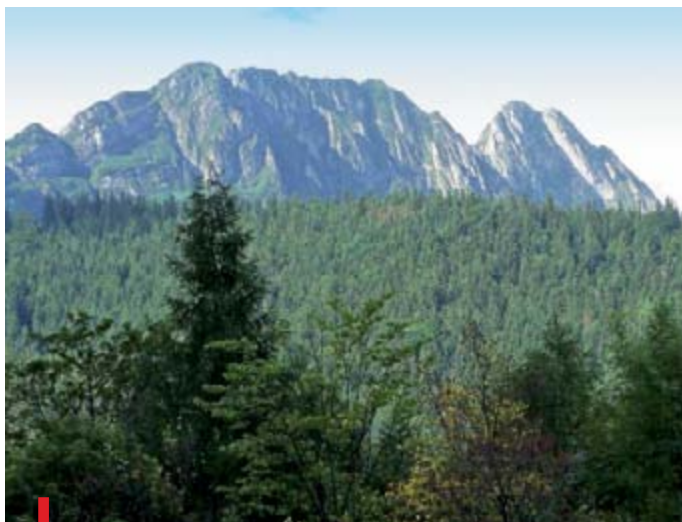
Urodził się w Janowicach k. Szczyrzyca. – „Gimnazjum ukończył w Tarnowie, ale uciekł do Lwowa. Naukę skończył w Nowym Sączu. Potem filozofia i teologia we Lwowie i Tarnowie. Świecenię przyjął 20 września 1831 roku w Przemyślu, gdyż w Tarnowie nie było obsadzonego biskupstwa” – notuje ks. Nowak. Pracował jako wikariusz w Nowym Sączu, Odporszowie-Żabnie, potem w Żywcu

i w Poroninie. Był wraz z nauczycielem i organistą Janem Kantym Andruskiewiczem i ks. Leopoldem Kmiotowiczem, wikarym z Chochołowa, inicjatorem i przywódcą powstania przeciw Austrii w 1846 roku, zwanego „poruseństwem” chochołowskim. Powstanie jednak stłumiono, a ks. Głowacki, noszący pseudonim „Świętopełk”, trafił do więzienia w Nowym Sączu, gdzie zmarł. Historia zapamiętała go jako znanego panslawistę. Bardzo interesował się etnografią. To jemu zawdzięczamy pierwsze spisanie legendy o śpiących rycerzach w Tatrach.

#### Dwa metry wzrostu

Urodził się w Wysokiej k. Jordanowa. Bieda sprawiła, że Józef

Stolarczyk (1816–1893) uczył się w różnych szkołach, także na Węgrzech. Teologię studiował w Tarnowie i tu został wyświęcony 28 sierpnia 1842 roku przez bp. Wojtarowicza. Droga do probostwa w Zakopanem wiodła przez Maków, Nowy Targ i Tarnów, gdzie był wikarym katedralnym i kapelanem szpitala, wypełnionego wówczas ofiarami rzezi galicyjskiej. Do Zakopanego przybył 6 stycznia 1848 roku. Żył dla górali, dla nich wybudował drewniany, a potem murowany kościół i plebanię, założył też słynny dziś cmentarz na Pęksowym Brzyzku. – „Był dobrym kaznodzieją, mówił po góralsku, wiele czasu spędzał w konfesjonale” – pisze ks. Nowak. Prowadził kronikę parafii, w której zanotował wiele cennych informacji na temat dziejów i kultury Zakopanego. Przyjaźnił się z krakowską elitą, która przyjeżdżała w Tatry, sławiąc je później w wielu dziełach literackich i plastycznych. Zachęcał górali, by przyjmowali pańskich letników. Kochał góry, a jako taternik i Polak wszedł po raz pierwszy na Baranie Rogi, Gerlach i Lodowy Szczyt. – „Józef Stolarczyk to postać wielka – zarówno duchem, jak i ciałem: dwa metry wzrostu, tusza proporcjonalna do wysokości, głos tubalny i ogromna siła fizyczna. Nie mniej wielka odporność psychiczna. Górale otaczali go uwielbieniem” – podaje ks. Nowak.



Śpiący rycerz według legendy spisanej przez ks. Głowackiego